

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 40 k. poza Białymstokiem 45 k.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową  
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

### Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.  
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.  
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kociuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.  
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino Teatr

"APOLLO"

Tylko 3 dni, w czwartek, piątek i sobotę

Złota serja **O D E T T A** „Cines“ w Rzymie

dramat w 5 cz. z FRANCESCA BERTTINI w roli głównej.

## KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

zmiękcza i usuwa bez bólu

### Cholekinaza

H. Niemojewskiego.

#### ATAKI w ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

**OBJAWY (początkowe)** Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język ciemny. Gorączka i kwas w ustach. Oddbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie.  
**OBJAWY (podczas ataku)** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tynej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcia na klatkę piersiową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty.

Bliznyoh informacji udziela aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa Nowy Świat 16, m. 27.

## Upaństwowienie gimnazjów.

### Uroczystość wczorajsza.

Wczoraj w Białymstoku odbył się uroczysty akt upaństwowienia gimnazjów męskiego i żeńskiego.

Przybył na nią specjalnie biskup wileński, J. E. ks. Jerzy Matalewicz, w towarzystwie ks. prof. Cieplickiego, w zastępstwie ministra oświaty wizytator szkół p. Michałski.

Po polsku rozpoczęto od modłów do Boga o błogosławieństwo dla zbrojnej pracy.

O godz. 10. zrana, na intencję rozkwitu szkół polskich, celebrował Mszę św. w kościele parafialnym J. E. ks. Biskup.

O godz. 12 w południe w dawnym gmachu szkoły realnej odbył się akt uroczysty.

Od wejścia do gmachu, aż do sali na I piętrze wchodzących gości i dostojnych wital podwójny szpaler skautów.

Wokoło mównicy zgromadzili się: starosta dr. Cyfrowicz, prezes Rady miejskiej p. Feliks Filipowicz, prezydent miasta p. Szymański, komisarz rządowy dla miasta p. Cydzik, członkowie Rady miejskiej i magistrata, personel wychowawczy obu gimnazjów z postem ks. d-rem Halko na czele, panie z Koła Polek i t. d. i t. d. a po obu bokach młodzież szkolna.

Pierwszy wszedł na mównicę

J. E. ks. biskup

i witając zgromadzonych, wspomniał o krzywdach, jakie przez długie lat dziesiątki wyrządzały narodowi polskiemu okapani. Chciano wydrzeć nam religję i język, ale duch polski był silniejszym i zwyciężył.

Dalej przypomniał J. E. ks. biskup dzieje szkół polskich i prześladowań, jakich one doznawały zwłaszcza w Białymstoku. Przypomniał, że wychowawcy szkół tutejszych brali udział w walkach narodowych w r. 1831 i 1863 i jak zatorząd carski młodzież polską karał, wprowadzając coraz większe ograniczenia do szkół, zmuszając nawet do modłów w języku rosyjskim.

Mówił J. E. ks. biskup, że przez nadanie gimnazjum męskiemu miana wielkiego i potężnego króla, a gimnazjum żeńskiemu miana wielkiej i światłej oświatelki, która tutaj pierwszą założyła szkołę, rząd ojcowski polski pragnie wskazać młodzieży drogę, po której kroczyć winna.

Variete „PARIS“ ul. Kilińskiego № 6. Jutro Sobota dnia 22 listopada 1919 r.

Benefis „Roberto“ Na rzecz ciepłej odzieży

dla Pułku Białostockiego

Szkieł  
aktowy

Podwieczorek pana  
**DYREKTORA**

Początek o godz. 8-ej wieczorem. T A N C B do godz. 3 w nocy.

Bilety służą jako przepustki nocne.

Z szacunkiem Dyrekcja.

Losy do 5 klasy  
Loterji R. G. O.

nabyć można w biurze Rady Opiekunczej w hotelu Ritz.

### Ruble i marki.

P. W. Latosławski ogłosił w „Dz. Wł.“ artykuł o rublach i markach, zawierający szereg cennych uwag w przyczynach niskiego kursu marek polskich.

Artykuł ten powtarzamy w całości. P. Latosławski pisze:

Odkąd jestem w Wilnie, to jest od tygodnia spotykam się ciągle z carskimi rublami i nie mogę się wydzierać, że te bezwartościowe świstki uchodzą za cenniejsze, niż polskie marki. Jest w tem niezłoty spekulacja, gdyż carski rubel, gdyby względnie rzeczywiście stosunki, a nie różne fałszywe rachuby, nie byłby wart nawet dziesięciu fenigów. Cenę jego najtrafniej oceniają bolszewicy, gdyż żądają sta lub więcej rubli za funt chleba. Za rublem carskim nie ma żadnej gwarancji, ani materialnej, ani moralnej. Skupają te ruble żydzi dla celów swoich, aby Polsee, na Kresach skądzić i kredyt polskiej marki podkopywać. Zawiodą się oni srodze na swych rachabach, bo carata nikt nie odbada, a ekonomizacja sła dawnych ziem carata po potopie bolszewickim, nie przydo się odnowi.

Głupota rządu i niektórych nawet urzędów przyczynia się do sztuczne-

go wydymania kursa bezwartościowego rubla carskiego, że szkoda kursu polskiej marki. Godzi się zatem ostrzedz polską publiczność, że powinna póki czas zamieniać w bankach ruble na marki i płacić za wszystko polskimi markami, bo każdy paperek carski, który przyjmujemy lub wydajemy przyczynia się pośrednio do ajemnego dla nas przesunięcia na zachód naszej przyszłej granicy. Natomiast każda transakcja w markach, stanowiwo wzmacnia nasze stanowisko nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne.

Chłopi, którzy są chełwi na ruble, a nie chcą marek polskich przyjmować za swe produkty, zostaną srodze zawiedzeni, bo rychło kurs rubla zacznie spadać, szczególniejsz odkąd zamknięto dostęp tym bezwartościowym asygnatom do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Natomiast marka polska, pomimo licznych błędów popełnionych przez dotychczasowe ministerstwa finansów polskiej R-ty, a szczególniejsz przez burokratyczne zaślepienie, które podyktowało stworzenie cent-rall dewiz i próżne usiłowania opanowania przez państwo handla tak nieuchwytnym towarem, jak dewizy zagraniczne — marka polska i później mający ją zastąpić złoty, mają

przyszłość zapewnioną. Opiera się to przyszłość na dojrzałości narodu, który nie ulegnie pokasom bezmyślnego bolszewizmu i weźmie się do wytwórczej pracy, a usunie wkrótce od rządów niekompetentnych dyletantów trwonących mienie narodu, wewi mnożących burokratyczne synckary. To co dla Moskali stało się chorobą śmiertelną, a nas grozi tylko znikomej mniejszości półgłówków lub złodziei. Ale większość narodu nie da się tak rozpróżniać, jak to się stało z Moskalami, ani też nie wyrzeczcie się prawa do indywidualnego mienia i indywidualnej swobody prawnej, więc na pewno zaczniemy na serio wytwarzać i wywozić, a wtedy nasza marka przynajmniej zyska wartość równą niemieckiej marce, a rychło nawet ją prześcignie.

Spadek nagły naszej waluty w ciągu ostatnich miesięcy, wynika z przyczyn łatwo zrozumiałych, które trwać nie mogą, gdyż naród nasz nie jest melancholikiem skłonny do samobójstwa. Wystarczy zrozumieć te przyczyny aby pojąć, że muszą one dosyć rychło przeminąć. Zaufanie do rubli carskich, powinno przedewszystkiem być nareszeie podkopane w naszym własnym społeczeństwie na Kresach, a wtedy i żydzi przestaną nimi spekulować. Obowiązkiem Polaka w Wilnie jest rubli nie przyjmować, tylko wszędzie wykazać markę polską. Każdem takim żądaniem, przyczyniamy się do wzmożenia polskiego wpływu w tym kraju, jak o szczegółowo wykazemy w szeregu dalszych artykułów.

W. Latosławski.

Kino „MODERNII”

Przyzielo wyborni imocuklet. **BRACI TATRA** według nieśmiertelnego dzieła **Aleksandra Dumasa (ojca)** 1 SERIJA

# HR. MONTE-CHRISTO

<b>W epokach</b>	I epoka	Edmund Dantes	V epoka	Monte-Christo w Paryżu	w wykonaniu najwybitniejszych artystów teatrów paryskich Nelli Camson, L. Mathot, L. Celas etc. Początek przedstawień o godz. 5.30.
	II	Skarb Monte-Christo	VI	Trzy zemsty	
	III	Filantrop	VII	Ostatnie czyny Cadroussa	
	IV	Sąd nad	VIII	Zastawiona kara	

Jego Ekscelencja wzywając do krzewienia wiary katolickiej w serdecznych a pełnych zapala słowach mówił o uamitowaniu odrodzonej Ojczyzny Polskiej, zachęcał do gorliwej pracy dla dobra i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Zwracał się najprzód do wychowawców, a następnie do młodzieży, tego naszego najdroższego klejnotu, ks. biskup przypominał, jak wielkim skarbem jest oświata, do której dążyć winniśmy wszędzie i zawsze.

Dziękował też Jego Ekscelencja Towarzystwu pomocy szkołom polskim za to, że zrozumiało potrzebę kształcenia młodzieży. Mówił swoją ks. Biskup zakończył wręczeniem listu oryginalnego Anny Jabłonowskiej do hr. Branickiej właśnie w sprawie szkoły polskiej. List ten ks. dziekan Chalecki ofiarował dla archiwum gimnazjum żeńskiego. Następnie w imieniu ministerjam oświaty przemawiał

**P. Michalski.**  
W słowach pięknych a serdecznych, jako dawny wychowawca młodzieży szkolnej, odczytawszy dwa akty urzędowe o upaństwowieniu szkół p. Michalski dziękował w imieniu ministerjam, tym, którzy szkoły dotychczas podtrzymywali, wzywał nauczycieli i kolegów do gorliwej pracy nad nimi, którzy stanowią przyszłość naroda i będą im za to przez wdzięczni, a młodzież zachęcał do nauki dla dobra własnego i ukończonej Ojczyzny. Przypominał też p. Włzytator o Nemezis dziejowej: uroczyście wczorajszą w gmachu, w którym moskale najwięcej prześladowali młodzież polską, nie ducha polskiego nie zmogli.

W imieniu Towarzystwa pomocy szkołom przemawiał **dr. Bajenklewicz,** przypominając, jak to Niemcy w czasie okupacji kosm okiem patrzyli na usiłowania Polaków około szeregania osuwały, ofiary tych przestępstw był między innymi Ks. dr. Hałko. W imieniu Rady miejskiej i magistrata

**P. Feliks Filipowicz** wspominał, że władze miejskie wyczerpały wszystkie siły, aby polszczyć słabych na ducha przez szkołę, wyrazili też p. prezes żal, że z przyczyny stanu, w jakim się miasto znajduje, nie może przyjąć dostojnych gości tak, jakby pragnęło, jakby należało. Mowa zakończyła okrzykiem: Maczelnik Państwa, honorowny Sejm, rząd polski alichaj żyje.  
Okrzyk powtórzył kilkakrotnie. Jako kierownik szkoły

**Ks. dr. Hałko** przytoczył, że szkoła męska ma już 15 oddziałów, żeńska zaś 11, że uczęszcza do nich 940 wychowawców i wzywał społeczeństwo, aby mimo upaństwowienia szkół prawiło razem z rządem i nauczycielami. Mówił też ks. poseł o patriotyzmie młodzieży szkolnej, której jeden z kolegów śp. Juszkiewicz zginął śmiercią bohatera, broniąc Ojczyznę.

**P. Michalski** wygłosił ostatnie przemówienie i dziękując miastu za oddanie gmachu gimnazjum w używalność rzucił zwrócił uwagę na potrzebę zolozenia barsv.  
P. Włzytator zakończył miłą wiadomością, że pierwsze stypendja nadał Karolowi Sojce z 7 klasy i Sabinie Sałowskiej z klasy 5. Po każdym z przemówień chór miejscowy śpiewał pieśńi narodowe.

Uroczystość w gimnazjum zakończyła się odebraniem przez Ks. Biskupa przysięgi od nauczycieli etatowych.  
O godz. 2 pp. ks. dziekan Chalecki dał obiad na cześć ks. Biskupa. Oprócz duchowieństwa miejscowego i ks. prałata Cieplickiego na obiad przybyli: prezes Rady miejskiej p. F. Filipowicz, prezydent Szymański, p. Włzytator Michalski, dr. Bajenklewicz, p. Moskałowski i redaktor naszego „Dziennika”.  
W czasie obładu ks. dziekan wniósł toast na cześć Jego Ekscelencji, ks. Biskup zaś na rozkwit szkół polskich.

Wieczorem w sali gimnazjum żeńskiego przy al. Mickiewicza, staraniem kierowniczki tego zekładu, p. Zofji Kossowskiej, odbył się jeden z tych wieczorów, które na długo pozostają w miłej pamięci uczestników.  
Na program wieczoru złożyły się komedyjka, ściewy choralne, deklamacje i obrazy żywe.  
Komedyjkę odegrano nad podziw doskonale a młodociane Zofja Romanówna, Pelagja Koszówna i Makarewiczówna deklamacjami porwały słuchaczy.  
Obrazy żywe, wiele pomysłowo ułożone i iście artystyczne wykonywane zdobywały poklask o jolny.  
Wieczór zaszczylił swoją obecnością J. E. ks. Biskup.

**Rodaczki i Rodacy!**  
Na zegorze męczenników dziejów naszych wybita sprawiedliwość godzina.  
To, co przemoc powaliwszy na ziemię pogrzebiła i rozczłonkowała, powstaje z grobu i rozdzielone długie lat dziesiątki łączy się w jedną wielką i silną całość.  
Ku szczęściu naszemu, ku bezpieczeństwu od tyranów całego świata.  
Unoszą się więc serca nasze ku górze, rozpicają się radością serca nasze, myśli dziękczynne i wdzięczne z pod stóp i trona Stwórcy Wszechświata, Źródła miłosierdzia i sprawiedliwości na niebie kieruje się kutym na ziemi, którzy bohater-skim wysiłkiem zmyli hańbę wielkiej zbrodni, jakiej podobnej w tych eś rozbiór kraju naszego rozmiarach i tragiczności następstw dla świata nie zna świat.

Ale hańba zbrodni nie jest jeszcze zmyta dozerem, jedność nasza utrwalaona, całością jeszcze nie jest, przy świetle ognistej wskrzeszonej do nowego życia Polski nie zasiedli jeszcze wszyscy ci, których gwolt oderwał od jej łona.  
Brak nam bratniego przez krzyżackiego kata zbrozonego (krwią świeżę Śląsk, brak Mazarów pruskich, stojących na straży bezpieczeństwa od niemieów serca Polski Warszawy, dwóch powiatów Prus Królewskich strzegących wschodnich wybrzeży Wisły, brak Orawy i Spłza przysiadłych do stóp majestatem naszych Tatr.

Wola tych, którzy nasz kamień grobowy odwalili, mają się te ziemie wkrótce głośno wypowiedzieć, z kim pod jednym sztandarem stać pragną, ze swą Macierzą miłośnie wyłagając do nich ramiona, czy też z wiekowymi spymi ciemieczami, których kajdany wżerały się w ich ciato.  
W takiej chwili Polska milczeć nie może, „w czyną stał” uderzyć powinna, i wysiłkiem woli stwierdzić swój zwązek z ziemiami temi.  
**Rodaczki i Rodacy!**  
Towarzystwo nasze powołane do życia, by ocierać lzy ofiarom wojny, w ważnej tej chwili zabiera do Was głos.  
I wzywa do ofiar dla ofiary wojny najtragiczniejszej, dla Piastowskiego naszego Śląska.  
Dopomóżcie mu, by oderwany od Polski powrócił do niej po wiekowej niewoli.  
By to szatan od nas odtoczył połączone znów, zostało z nami wola Boga.  
Aby do tego nie dopaścić nieczem nie nasycony nasz wróg nie szczydzi żadnych wysiłków i nie zdobywszy bratnią przemocą zginieć i zła-mać obsiadającą ten kraj dziel-nego lada, usiłuje drogą agitacji

słowem i drukiem skazić czystą polską jego duszę.  
Unieściewie te pickielne jego zamiary.  
Falszowi jego umożliwie nam przeciwstawić prawdę.  
I dostarczając nam środków materialnych; dopomóżcie do tego, by co rychlej został on oświecony, eżem jest to spotwarzana przez niego Polska, od której oderwać go pragnie ten, który pożar polskiego jest tak wiele.  
Śląsk naszym być musi.  
Światło musi pokonać mrok.  
Niemiec z jego czeigodnych progów musi się na zawsze wydrzeć przez Masł.  
A patrzący na to wiecznie z góry  
Nie odwróci od nas twarzy Bóg.  
Warszawa dnia 14 Listopada 1919 roku.  
Komitet Towarzystwa. Antoni Parezewski, Aleksander Babiański, Stanisław Belski, Józef Ewert, Wł. E. Ewert, Aleksander Hefflich, Tadeusz Kradnar, Zofja Lefewelowa, Feliks Lierowa, Konrad Medziński, Melanja Parezewska, Józef Piórek, Józef Siewiorek, Władysław Stojowski.  
Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny. (Szpitalna 146 m. 61)

**Informacje.**  
Starostowie otrzymali następującej okólnik:  
„Wobec doniesienia przez posterunki wywiadowe przy dowództwie frontu mazowieckiego o przemycaniu zboża do Niemiec, w eżem jakoby są współwinnymi patroli marynarki wiślonej oraz posterunki straży granicznej, poleca się Panom Starostom zwrócić na te sprawy baczność i w konkretnym wypadku wszęczę odpowiednią akcję w porozumieniu z czynnikami odpowiedzialnymi.”

**„Prawda o rzezi ukraińskiej”**  
Pod powyższym tytułem wydrukowało pismo hebrajskie „Hamiepe”, szczegóły, podane przez działacza żydowskiego na Ukrainie, p. M. Rozana. Znaleźli się bowiem żydzi, którzy usiłowali zmniejszyć rozmiar tej rzezi. Tymczasem wymienny działacz podaje takie lteżby i szczegóły, że wobec nich — jak pisze — „biednie historyczna rzeź Chmielnickiego na Ukrainie z przed 270 lat, pomimo iż tragedia owoczesna jest obchodzona co rok przez żydów jako dzień żałobny.  
„Nie przesadzę — pisze dalej, — mówiąc, że na Ukrainie wyrżnięto obecnie 400.000 żydów, aczkolwiek obrońcy żydowscy Ukrainy twierdzili, iż nie zabito 100.000. Niema wątpliwości, że w którymś wymordowanoby kilkaset żydów.”

**Prenumerujcie „Dziennik Białostocki”!**

# TELEGRAMY

## Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 20.11. r.b.

### Front Litewsko-Białoruński.

Na odcinku poleskim, silne ataki bolszewickie na linje Nowosiolki—Potryków z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparto.

Na reszcie frontu drobne u-tarczki patroli wywiadowczych.

### Front Wołyński.

#### Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu, Generalnego HALLER, pułkownik.

#### Sejm.

WARSZAWA 20-11 (Wl.).

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm obradował w dalszym ciągu nad ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Pomiędzy innymi poseł Perl (PPS) wygłosił mowę przeciw poprawce żądanej przez posła Halperna, który żądał aby żydom wolno pracować w niedzielę. Poseł Perl powiedział, że przyjęcie tej poprawki byłoby krzywdą dla pracy robotników.

Posel Perl wystąpił także przeciw żądanym przez entente prawom mniejszości narodowej. Mówił on, że ani Anglja, ani Japonja nie przyznały by swoim żydom takich praw jakich żądają od Polski.

### Ks. Biskup Roop wolny.

WARSZAWA 20-11 (własny).

Biuro prasowe Polskiego Czerwonego Krzyża donosi, że na zasadzie umowy z bolszewickim Czerwonym Krzyżem co do wymiany internowanych jeńców, bolszewicy uwolnili już wlezionej w Moskwie ks. biskupa Roopa i ks. Fukiermana z Wilna. Obaj znajdują się już w drodze do kraju.

Wkrótce odzyska wolność wielu Polaków w Moskwie.

Pełnomocnikiem Czerwonego Krzyża na froncie wschodnim mianowano Józefa hr. Branickiego.

### Judenicz cofa się.

PARYZ 20-XI. (PAT).

Z Helsingforsu donoszą: Judenicz cofa się z okolic Pekowa w kierunku Estonji. Rząd stoński zamierza rozbroić armję Judenicza, o ile przekroczy granicę Estonji.

### Denikin a rusini.

WARSZAWA 20-11 (PAT).

Kresowe Biuro prasowe donosi. Według wiadomości z Kamieńca Podolskiego Denikin porozumiał się z armją ukraińską galicyjską, aby wspólnie z nią walczyć przeciw bolszewickom Daje jej broń i amunicję. Denikin zobowiązał się nie mieszać do spraw Galicji Wschodniej a ludności ukraińskiej zapewnić wolność szkół i używania swojego języka — ale Ukrainę uznaje za część Rosji.

### Alzacja i Lotaryngja.

LYON 20-XI (PAT.).

Deputowani z Alzacji i Lotaryngji pojawiają się we francu-

skiej izbie deputowanych w dniu 8. grudnia. Jeden z nich wygłosił wspólną deklarację.

### Wilson zdrow.

NEW YORK 20-11 (PAT).

Wilson poraz pierwszy opuścił Biały Dom i odbył pierwszą przejażdżkę po parku.

### Strajk zecerów.

WARSZAWA 20-11 (PAT).

Sstrajk zecerów po 7 tygodniach dzisiaj zakończono. Przyznano im żadaną podwyżkę.

### Bolszewickie banknoty.

WILNO 20-11 (PAT).

Rząd sowjetów postanowił wypuścić nową emisję banknotów po 5—10 rubli w arkuszach po 20000 rubli, Ruble carskie, dumskie i kierenki będą wycofane z obiegu. Z tego powodu ludność przemycła kierenki do obszarów, zajętych przez Denihiną, który uznał je za monetę obiegową.

## Z miasta.

### Kalendarzyk.

Dziś: Ofiarowanie N. M. P. Alberta.

Jutro: Cecylji Marka Stefanji.

Ks. Biskup u robotników.

Wezoraj popołudniu J. E. ks. Biskup raczył odwiedzić Stowarzyszenie robotników katolickich i Związek robotników przemysłu włóknistego. W obu Związkach Jego Ekscelencja przemawiała serdecznie do licznie zgromadzonych, wzywając ich do łączenia sił dla dobra i potęgi Ojczyzny.

Posel ks. dr. Halko w krótkim przemówieniu wrócił uwagę na to, że robotnicy białostoccy tem się od różniają, że żądają pracy a nie zasiłków, nie jałmużny, jak inni.

### Rada Miejska.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj w piątek punktualnie o godz. 7 wieczorem.

Rada miejska wystara następujący telegram:

### Do Rady miasta Poznania.

"Rada miejska wojewódzkiego miasta Białegostoka, zebrana na pierwszym, po latach niewoli, posiedzeniu, w dniu 19 listopada 1919 roku, przesyła wyzwolonej sile Ducha Polskiego z pod jarzma pruskiego stolicy Wielkopolski serdeczne pozdrowienie, a podziwiająca wytrzymałość i odporność brać z nad Warty, wyraża pewnością, że zahartowani w wiekowej walce i połączeni dzisiaj w jednym szeregu zakończymy zwycięsko walkę o przyszłość naszą".

### Jatka miejska Nr 2.

Wydział oprowizacji magistratu rozpoczął sprzedaż mięsa wlepszowego. W jatce miejskiej Nr 2, która będzie się mieściła przy Rynku Kosciuszki Nr 7.

Karty na prawo nabywania mięsa w jatce można nabywać w wydziale oprowizacji (Warszawska Nr 14).

Ceny poszczególnych gatunków mięsa wlepszowego są znacznie niższe od cen rynkowych.

Institutek rządowe, prywatne i związki mogą otrzymywać mięso po wpłaconiu należności za kwitariusze od niedzieli.

Każdy kwitariusz zawiera po 25 kwitów, w jatce będzie 3 gatunków mięsa oraz tłuszczów, każdy gatunek oddzielny ma kwitariusz o inną cenę.

### Wanik kwasty.

Kwasta na alejach m. Białegostoka w dniu 2 listopada na rzecz szkoły powazebnoj Nr 5, przyniosła dochód 1271 mar, 50 ten, i 12 koron; wydatki wyniosły 224 marcy.

### O studniu.

(m) Komenda straży ogłowej ochotniczej wzywająca mieszkańców i fabrykantów, aby osuwali śnieg z poblizka studni, gdyż śnieg utrudnia strażą dostęp do wody.

### Z kooperatyw.

(m) Kooperatywa pracowników magistratu otrzymała od P. U. Z. Z. różne artykuły pierwszej potrzeby.

### Zabawa w Kole Młodzieży.

W sobotę dnia 22 i 23 b. m. w lokalu własnym Kole Młodzieży (Molejowa 20) mają się odbyć dwa wieczory taneeczne. Część dochodu z zabaw ma być przeznaczona na rzecz szwandaru Białostockiego puka strzeleców.

### Szkodliwe rekwizyje.

(s) Informują nas, że chłopi, bojąc się zarekwirowania furmanki, nie wjeżdżają wcale do miasta. W zatrzymują się na przedmieściach u swoich znajomych i tam sprzedają artykuły pierwszej potrzeby. Sprzedają ta odbywa się w następujący sposób. Gdy włościanin przyjedzie do znajomego, natychmiast ów znajomy powiadomia żydów handlarzy i ci wszyscy zakupują nie pytając o cenę. Inni włościanie nie przyjeżdżają wcale do Białegostoka, lecz sprzedają ziemniaki w miasteczkach również żydom. Tym ja-koś udaje się przewieźć kartofle do Białegostoka.

### Ofiara Adwentowicza.

Teatr Polski pod dyrekcją p. Adwentowicza ofiarował na rzecz „Gospody Zolnterskiej” od sprzedanych biletów w aptece p. Filipowicza 10-ty procent, co wynosi 860 mk. Za co Zarząd „Kola Polak” składa serdeczne podziękowanie.

### Kradzieże węgla.

Informują nas iż pomimo energicznej walki straży kolejowej ze złodziejami węglowymi, kradzieże węgla odbywa się w dalszym ciągu. Kradzieżą trudnią się przeważnie mieszkańcy zamieszkający w poblizka dworca warszawskiego, którzy sprzedają węgiel po cenach wygórowanych. Obecnie za pud węgla, żądają 15 mk. Ale... gdyby nie było kupujących, nie byłoby i złodzieja.

### Samobójstwo.

(m) Wezoraj w mieszkaniu własnym przy ul. Lipowej powiesił się Grynkielewicz, kapiec. Pozostawił on na łóżku kartkę z napisem: „Po żydowska. Nie chcę żyć”. Zona w porę nadeszła i odcięto go. Przyczyną zamachu samobójczego był spadek rabli carskich i dumskich, które zakupił po powrocie z Rosji.

### Rozstrzelanie bandyty.

Wezoraj zrzną wykonano wyrok sądu doraźnego, skazującego bandytę Artemiasza Ochrymika na karę śmierci przez rozstrzelanie.

### Bandytyzm na ulicy.

P. Brzostowski w chwili, kiedy przechodziła ulicą w poblizka ementarza św. Rocha, jakimś przechodzień wyrwał z rąk torbę z 600 m.

### Z okolicy.

#### Kradzieże.

— U Władysława Wońskiego ze wsi Popławy gm. Widzguwo pow. Białskiego skradziono konie.

— U Władysława Kalinowskiego ze wsi Ruchy gm. Borek skradziono kraby.

Z niektórych orzali, powłano socjalistycznie... (Text continues with various news snippets, some illegible due to image quality)

ani p. Goldstein, ani ja — pisze p. Rober, nie przesadzamy, lecz klasą ośw. żdził afeneri Pettlary.

W Kito prodzie pod Kamieniem Ukraincy wymordowali 32 dzieci żydowskich w wieku lat 8 i 10, a ciała ich rzucili psom do mirście.

Autor tego artykuła w tygodniku hebrajskim prosi na zakończenie pracę żargonową o przedrukowanie tych szeregów. Pomimo jednak, że już upłynął tydzień, żaden dziennik tego nie uczynił.

## Socialisci o strajku.

W Berlinie, gdzie 150.000 bezrobotnych zalega ulice miasta, usiłują słaby zbrodniarze nakłonić do szalonego strajku generalnego i pozostawienie pracy może setki tysięcy robotników. Nie wiele ludzi w Niemieczech zdaje sobie „jesno” sprawę z tego niebezpieczeństwa. Wziętem się silnie do rzeczy i wydałem straszące rozkazy przeciw osobom, które planują zbrodnic przeciw narodowi.

Miljony ludzi jeszcze dziś nie znają stanu strajkującego w jakimś są znajomi. Podobnie jesteśmy do lańbuja, którzy błądzą nad brzegiem przepaści i każdej chwili mogą w nią runąć.

Omawiając położenie finansowe Niemiec, powiedział Noske, że za dwa miesiące dług państwa niemieckiego dosięgnie 212 miliardów marek; zaś roczne procenty wynoszą 30 miliardów marek czyli dwa razy tyle, ile przed wojną wynosił dług państwa niemieckiego.

O położeniu gospodarczym powiedział Noske, omawiając ostatnią noc ententy do następcy.

Najnowsza nota ententy żąda wydania 400.000 ton doków i bagnetów, nie oznacza to nie innego jak to że Niemcy w przyszłości będą masiasty okrety swe pociąg za granicę do naprawy, a porty ich morskie i rzeczne nie pogiębiące zniszczyć plasek.

Miljony Niemców będzie musiało szukać chleba za granicą. Byłoby to, że utworzony będzie związek narodów. Byłoby także może, że kiedyś przyjdzie do zmiany postępowania traktatu pokojowego.

Dzisiaj jednakże cały naród musi żyć swe tak ostrą. aby jaknajbardziej ograniczyć konsumpcję a pracować więcej, niż przed wojną.

## Z prasy.

W korespondencji z Białegostoka do warszawskiego organa „N. Z. R. p. t. Sprawa robotników” czytamy pomiędzy innymi:

Towarzysze z P.P.S. swą działalność przystosowują ściśle do warunków.

Gdy przyjechał do nich ks. biskup, stróżki ma bramę tryumfalną, by pokazać, że są przeccie wierzącymi.

Gdy N.Z.R. wystąpił swego kandydata na wice burmistrza, to głosowali przeciw, dając głos na przedstawicieli burżuazji Luczewskiego.

P.P.S. umie się wkradać w łaski nawet burżuazji, byłoby tylko handel szedł.

**Z sali obrad.**

Na opinia z gromadzenia pełnomocników pracowników instytucji państwowych, to listopada zapadły następujące uchwały:

- 1) Prosić p. Karawaskiego pojechać do Warszawy po papierosy i obawie, także wyjechać deputat tymczasowy na grudzień.
- 2) Prosić wszystkie sądy, które dotychczas nie złożyły jeszcze p. Ogiejmowi listy na deputaty na miesiąc grudzień natychmiast askatezować to.
- 3) Wystać do Ministra Aprobacji telegram o zarządzenie najprędszego wydania przez Białostocki wydział aprobacyjny deputatów za Południem.
- 4) Inwentarz likwidowanej kachni przekazać Zarządowi kooperatywy pracowników państwowych, którzy w niedalekiej przyszłości otworzą kachnię dla pracowników państwowych przy kooperatywie.
- 5) Na przyszłym zgromadzeniu zażądać sprawozdanie pracy od komisji organizowania kasy.
- 6) Prosić p. Ogiejmę nie zrzekać się mandatu zastępcy przewodniczącego komisji i żeby jednak użyć na pracę wyasygnowaną została pewna suma dla przyjęcia odpowiedniego kancelistę.

**Dla żołnierza.**

(x) W piątek rano wyjechała na front do pałku Szereńców Białostockich wiec-przewodnicząca Kola Polek p. Marja Szporcówna, wioząc ze sobą pierwszy transport ciepłej odzieży dla żołnierzy pałku.

Kolę Polek z zebranych ofiar i składek zakupiło wystawo: ciepłych skarpetek 871 par, rękawiczek—500 par, koszul — 60, balisonów — 60, boszyków — 19, jeden ofiarowany przez p. Raszczyńską, 2 koszulki przez p. Malinowską, 2 koszulki przez p. Łaszczyńską. Papierosów 6000 sztuk, gazet i listy.

Oprócz tego z mk. 1203,80, złożonych przez pałkownika Szymanowskiego, Kolo zakupiło i wystawo 40 ciepłych koszulek.

Za pośrednictwem Kola Polek z tym samym transportem Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe wystawo 33 ciepłych koszulek, 40 ciepłych kalsonów na samą suk. 3010.

P. Szwareówna, towarzysząc sierżant i żołnierz. Wagonu udzieliły władze kolejowe. Z powrotem p. Szwareówna przywiezie wiadomości o potrzebach pałku, oraz listy do rodzin.

A więc pierwszy transport pojechał. Skromny on bardzo, ale początek zrobiony. Każdy żołnierz naszego pałku strzelców zrozumie i odczuje, że wtedy, gdy on stojąc na mrozie własnymi rękami broni nas od wroga, — tam w głębi kraju o niego dbają, o niego myślą, chcą mu użyć i pomóc, chcą całą duszą, — chcą więcej może niż stabe siły i środki na to pozwalają.

Alc chcąc, amieć chcąc, to już dają. Pałk strzelców może być pewnym, że transporty z ciepłą odzieżą nie ustana. Mroź dokucza — nie czeka! Trzeba spieszyć i składać ofiary — czy to w otwórec, czy też w ubrania.

Białostocki powiat chce i musi abrać swój pałk, ani jeden żołnierz tego pałku marznąć nie może, marznąć nie powinien.

**„Sokol” w Białymstoku.**

Rozkaz № 8.

Na czwartek 21 listopada poleca się wszystkim druhom i druham stawić się na ćwiczenia gimnastyczne w sali b. Szkoły Handlowej. Początek ćwiczenia dla druhen o godz. 7-ej, dla druhow 8-ej.

Człom Wydział.

**Kary za lichwę i spekulację.**

Wydział Sądowy Walki z Lichwą i Spekulacją za uprąwianie lichwy i spekulacji skazał następujące osoby:

Kazimierz Chrynielicki—zamieszkały we wsi Poniklach, gmina Orybniki, powiatu Białostockiego za uprąwianie spekulacji drzewem i sprzedaż takowego po wygórowanych cenach na konfiskatę okolo metra drzewo i grzywnę w sumie 200 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 14 dni aresztu.

Mordka Waser—zamieszkały w Bielsku za uprąwianie ukrytego handlu butami, na konfiskatę 7 par butów i grzywnę w sumie 50 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 7 dni aresztu.

Mojżesz Zekman—zamieszkały w Białymstoku przy ul. Rynak Kościuszki za sprzedaż papierosów bez banderoli i nieprzedstawienie cennika na konfiskatę 450 sztuk papierosów i grzywnę w sumie 300 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 14 dni aresztu.

Włodzimierz i Szczepan Dobrjan—zamieszkały we wsi Kokoszyce, gm. Czernskiej, gminy Grodzieńskiej za uprąwianie handlu solą i wywóz takowej bez zezwolenia na konfiskatę 3 pudów soli i grzywnę w sumie po 10 marek każdego, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 3 dni aresztu każdego.

Pinkus Szryftman—zamieszkały w Białymstoku przy ul. Łódzkiej za fabrykację sacharyny na konfiskatę półtora funta sacharyny i przyborów do wyrobu takowej i na grzywnę w sumie 10 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 2 dni aresztu.

Władysław Teul—zamieszkały w Białymstoku przy ul. Bagnowskiej za nieprzedstawienie cennika, na grzywnę w sumie 10 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na 2 dni aresztu.

Współwłaściciele fabryki Gdall Fink i Lejba Fajnsod—zamieszkałi w Białymstoku przy ul. Kupieckiej za nieprzedstawienie cennika i niezameldowanie zapasów wełny na grzywnę w sumie 6000 marek, z zamianą takowej w razie niezapłacenia na półtora miesiaca aresztu.

**Zaburzenia w fabrykach.**

W czerwcu r. b. pomiędzy związkami robotników w przemyśle włóknistym, polskim i żydowskim, przy pośrednictwie Inspektora pracy doszła do skutku umowa, na której moey w abrykach arachomionych miało pracować połowa chrześcijan i połowa żydów.

Świeżo arachomiono fabrykę Parreckiego przy ul. Warszawskiej.

Związek polski przeznaczył tam odpowiednią ilość robotników, ale kiedy ci przybyli wczoraj do pracy, żydzi rzucili się na nich i nie dopuścili do pracy.

Powiadomiony o tem zarząd związku polskiego wystawo na miejsce delegata, który rzecz sprawdził.

Przekonano się, że żydzi pobili kilka polaków.

Przekonano się nad to, że na czele robotników żydowskich stoją ci sami agitatorowie, którzy od szeregu lat wywołują strajki w Białymstoku.

Jak nam mówiono w związku robotników, agitatorowie ci w ostatnich czasach parli za wszelką cenę do strajka w fabrykach. Strajkowi oparli się stanowczo związek polski, albowiem wśród naszych robotników panuje przekonanie, że lepiej pracować za niską cenę, aniżeli strajkować.

Ten opór—jak mówią—wywołał zemstę agitatorów, którzy nie chcą dopuścić polaków do pracy.

Sprawa to bardzo poważna. Pamiętać należy, że fabryki otrzymały zamówienia dla wojska—a więc kto te fabryki chce zatrzymać, tem samem działa nie tylko na szkodę robotnika polskiego, ale także na szkodę armji polskiej, walczącej z bolszewikami.

Robota agitatorów ma także to złe, iż wywołała ona wczoraj zaburzenia w kilku fabrykach, w których robotnicy żydzi pod przewodem agitatorów napadali na robotników polskich.

Jest to niedopuszczalne. To też już wczoraj policja wdała się w te sprawy i aresztowała 30

żydów, którzy dopuszczali się zaburzeń.

Robotnicy polscy zachowali się wzorowo z godnością. Nie dopuszczali się gwałtów, lecz adali się do związku swojego o pomoe — zarząd związku adal się do posta ks. Haiki o radę i pomoe.

Robotnicy polscy chcą pracować. Niechajże im w tej pracy nikt nie przeszkadza.

Robotnicy polscy dotrzymają umowy, zawartej z żydami, niechajże więc agitatorowie, którzy za wszelką cenę chcą wywołać rozrachy w Polsce, nie poważają się umowy naruszyć. Niechaj pamiętają, że w Polsce ma władzę sprawiedliwość, która ich zbrodniczą działalność okróci zdola.

Alc niechajże i robotnicy polscy zachowają zimną krew i godność. Władza polska nie pozwoli na ich krzywdę...

**OFIARY.**

Na Czerwony Krzyż.

P. Franciszek Wierzejski m. 100.

**Kursa rolnicze.**

25-go, 26, 7, 8 i 29 b. m. kursy rolnicze w Klepaczach dla członków Kółek z Niewodnicy, Bacieczek i Klepacz oraz Kół Młodzieży—1-go —3-go grudnia w Zabłudowie 7—11 grudnia w Krypnie dla Kółek: Trzcielana, Knyszyn i Krypno, oraz Kół Młodzieży: Długołaka, Krypno, Knyszyn i Trzcielana, od 13 do 22 10-cio dniowe w Dobrzyniewie.

Kto zapisze się na kursy, powinien chodzić codziennie i być na wszystkich pogadankach, bo tylko przysłuchanie całości kursu przyniesie korzyść. Zajęcia będą codziennie po 3 godziny przed południem i 4 godziny po południu.

Zarządy Kółek, gdzie kursy będą,—powinny obmyśleć noelegi dla tych, którzy przybędą z dalszych wiosek.

W innych kółkach arządzone będą kursy dopiero po Nowym Roku.

**Kobieta, która zmartwychwstała...**

Pisma berlińskie przyniosły wiadomość, że młoda kobieta, Minna Braun, którą jaką amartą włożono do tramwy po piętnasta godzinach zaczęła dawać znaki życia. Okazało się, że rzekomy trup żyje.

Jest to niezmiernie ciekawy wypadek pozornej śmierci, zwłaszcza że rzekomy skon spowadowany był samobójstwem przez otrucie.

Minna Braun, pielęgniarka w szpitalu z powodu nieszczęśliwej miłości, zażyła tak wielką dawkę morfiny i weronala, że inną istotę o słabszym organizmie zabiłoby to niechybnie, a u panny Braun wywołało to tylko stan odrętwienia letargicznego. Obecnie zmartwychwstała samobójczyni czuje się znacznie lepiej i wkrótce zapewne zupełnie powróci do zdrowia.

Dr. Wagner, lekarz, który skonstatował śmierć Minny Braun, sta-

maczy swą pomyłkę w następujący sposób:

„Nieznana mi podówczas z nazwiska samobójczyni zbadatem dokładnie, kiedy ją do szpitala przywieziono. Ciało było kompletnie sztywne, puls i serce przestały bić, oddecha ani ślada. Wszystkie stosowane w takich wypadkach próby lekarskie dały wynik ujemny. Na podstawie tego gruntownego zbadania doszedłem do przekonania, że śmierć wskatek zażyła truciźny już nastąpiła. Przypuszczam, że wskatek zimna i silnego działania truciźny ajamnił się stan pozornej śmierci, który wprowadził mnie w błąd”.

**Gielda.**

WARSZAWA 20-XI (Tel. własny).  
Na giełdzie płacono dzisiaj za rable carskie (100 i 500 rabił) 122.50 123.25.  
Za rable damskie (1000 rbi.) 50.00; 51.50.  
Za korony austriackie 63.00 m. 64.00—.

**D-r ALTFELD**  
z Warszawy  
Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe  
przyjmuje w gab.  
D-ra KRYŃSKIEGO  
od 4—7. Lipowa, 38.

**D-r I. NEUMARK**  
z Piotrogradu  
b. ordynator Piotrogrodzkiego, Miastzlewskiego szpitalu wenerycznego.  
Specjalny gabinet: chorób wenerycznych, i skórnych (606—914)  
Przyjmuje od g. 5—8  
ul. Kilińskiego № 11.

**Dr. H. GRODZIŃSKI**  
z WARSZAWY.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe.  
Przyjmuje od 4 do 8.  
Rynek Kościuszki 9.

**D-r A. HIGIER**  
z WARSZAWY.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopielowe  
od 1—3 i 5—8.  
Ul. Sienkiewicza (Waszkowska) 28-a.

**Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „LACZNOŚĆ”**  
Kto nie jest członkiem kooperatywy ten nie otrzyma chleba ani też innych produktów, ponieważ aprowizacja wiejska nie daje produktów, dla członków związku, lecz tylko dla członków kooperatywy, kto się zapisał w tygodniu bieżącym—ten produkty otrzyma dopiero na drugi tydzień.

**Ogłoszenia drobne.**

**Zaginął** pasport, wydany przez władze okupacyjne, na imię Józefa Januszewskiego.

**Stowarzyszenie Rol-Handlowe w Białymstoku**  
ul. Pałacowa № 1. Otrzymało od firmy **JAN WELTMAN i S-ka** wyłączną hurtową sprzedaż pastylek „HERBACYTU” i kawy z cakrem, na powiaty Białostocki, Sokółski i Bielski.

Sprzedaż trunków monopolowych  
**WYROBÓW WÓDCZANYCH**  
— różnych w in i koniaków —  
**WOLF GRUDSKI**  
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28-a.